

**ROZWÓJ****ROZPORZĄDZENIE.**

Na podstawie art. 32 Ustawy z dnia 28 lipca 1922 roku o ordynacji wyborczej do Sejmu (Dz. U. Rz. P. Nr. 66, poz. 590 z 1922r.) wzywa się wszystkich właścicieli nieruchomości, położonych w obrębie m. Łodzi, do złożenia wykazów imiennych osób obojga płci, posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu, a zamieszkałych w ich domach.

Każdy właściciel nieruchomości lub jego zastępca obowiązany jest zgłosić się do Komisarjatu Policji Państwowej, w którego obrębie położona jest jego nieruchomość, w dniu 3-go września 1930 roku po odbiór właściwych formularzy i złożyć wypełnione formularze z powrotem do tegoż Komisarjatu P. P. za pokwitowaniem najpóźniej w dniu 6 września 1930 roku do godziny 20-ej.

Wykazy winny być sporządzone ściśle według wskazówek, podanych w formularzach i złożone w przepisany czas.

Właściciele nieruchomości względnie ich zastępcy winni niezastosowania się do niniejszego Rozporządzenia, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 139 Kodeksu Karnego.

Łódź, dnia 2 września 1930 roku.

Łódzki Starosta Grodzki

(--)**Mgr. J. Dychdalewicz**

Wice-Prezydent m. Łodzi

(--)**Dr. E. Wieliński**

**WIDMO BELI KUHNA NA WĘGRZECH**

**Rozruchy komunistyczne w Budapeszcie**

**500 osób rannych 34 zabitych**

WIENIĘ, 2.9. Ciężki kryzys gospodarczy, przez jaki w ostatnich miesiącach przechodzą Węgry i towarzyszące temu kryzysowi bezrobocie wyzyskali komuniści dla urzadzenia krwawych awantur w Budapeszcie i kilku innych miejscowościach Węgier.

Już od kilku dni rozrzucali komuniści masowo ulotki, wzywające do przewrotu na dzień 2 września. Był to trick, mający na celu prowadzenie w błąd władz bezpieczeństwa.

Rozruchy wybuchły w poniedziałek 1 września około godziny 6 rano. W mniejszych grupach komuniści zaczęli napadać na sklepy żywnościowe na przedmieściach, raniąc przy tej sposobności kilku policjantów. Zniszczono i zdemolowano w ten sposób przeszło 50 mniejszych i większych sklepów.

Około godziny 10 rano zdawało się, że rozruchy zostały stłumione. Tymczasem o godzinie 11 komuniści wywołali znowu w trzech punktach miasta poważne zaburzenia. Udało im się zebrać większe masy robotników w parku miejskim, przy ulicy Andrasy'ego i przy ulicy Benesura. Policja była skonsygnowana na przedmieściach, dzięki czemu manifestanci urosli w śródmieściu do liczby przeszło stu tysięcy ludzi. Zaczęło się plądrowanie wielkich magazynów, przewracanie wozów tramwajowych i samochodów. Ponieważ policja nie mogła sobie dać rady, wzywano wojsko i samochody pancerne. W kilku miejscach doszło do formalnych bitew między demonstrantami a wojskiem.

Demonstranci walczyli z pomocą kamieni, rewolwerów, nożów i odebranych policjan

tom karabinów.

Najcięższe walki odbywały się w parku miejskim, gdzie padło dwu zabitych i przeszło stu rannych. Niewyjaśniona do tej chwili jest rola socjalistów we wczorajszych rozruchach. Pośród demonstrantów znajdowali się, w każdym razie postawie socjalistycznej, z których dwu zostało rannych.

Jak poważną była sytuacja, świadczy, między innymi, fakt, że demonstrantom udało się opanować przy ulicy Andrasy'ego kabin maszynowy i tylko dzięki szybkiej pomocy nie został on obrócony przeciw wojsku.

Sytuacja została opanowana o godzinie 3 popołudniu, ale w dzielnicy „Chicago“ trwały utarczki do późnego wieczera.

**DONOSZENIE NA STRONIE 2-aj.**

Do godziny 14 komunikat oficjalny do nosi o 5 zabitych i kilkudziesięciu rannych, cyfra ta jednak wydaje się być nieściśłą, ponieważ komunikaty prywatne mówią o kilkudziesięciu zabitych i kilkuset rannych.

WIEDEN, 2.9. W nocy o godzinie 2 przesyłkom budapeszteńskiej policji wydało komunikat, w którym określa liczbę ofiar wczorajszych rozruchów w Budapeszcie na 39 zabitych, 80 ciężiej rannych i przeszło 400 konfuzjowanych.

Według danych prywatnych cyfry są jeszcze większe, a stan wielu rannych, przebywających w szpitalach bardzo ciężki. Poza to wielu demonstrantów nie zgłosiło się po opatrunek w szpitalach z obawy przed aresztowaniami.

W ciągu dzisiejszej nocy policja aresztowała przeszło 100 osób.

### Posłów białoruscy kolporterami Komunistycznej bibuły wywrotowej

WILNO 1.9. Dochodzenie w sprawie aresztowanych posłów komunistycznych z białoruskiego klubu poselskiego trwa w dalszym ciągu a to ze względu na obfity materiał znaleziony u nich podczas rewizji.

W ręce władz wpadły również notatki, stwierdzające kontakt partii komunistycznej z aresztowanymi b. posłami, kwity na otrzymane pieniądze i co najważniejsze, wyraźne dowody, że bibuła komunistyczna kolportowana ostatnio w Wilnie i na prowincji, przechodziła przez klub poselski.

Poza to materiał dowodowy wskazuje iż do swej działalności wywrotowej aresztowani posłowie wciągali cały szereg osób, w związku z tem nastąpią dalsze aresztowania.

Z Nowogródziny donoszą, iż policja miejscowa aresztowała b. senatora Rogulę.

Aresztowanie nastąpiło z wyroku zapadłego w swoim czasie w Sądzie Okręgowym w Nowogródku z art. 129 i niewykonanego z powodu piastowania przez Rogulę mandatu senatora.



**KOGUTEK**  
BÓL GŁOWY

**Ostrzeżenie.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzędywie polecane proszki ludozaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 grosz



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

# Niezwykła katastrofa w Warszawie

## Z powodu pożaru w tramwaju 11 osób odniosło rany

WARSZAWA, 2.9. Warszawa była wczoraj widownią bardzo niezwykłego wypadku.

Ulicą Żelazną w kierunku Złotej biegł tramwaj linii „0”. Nagle wóz motorowy tego tramwaju stanął w płomieniach. Przechodnie — była to godzina 2 popołudniu, a więc okres znacznego ruchu — usłyszeli tylko z tramwaju jęki i krzyki pasażerów, którzy po chwili rozbijając zaczęli okna i wyskakiwać z tramwaju. Na niejednym z nich plonęło ubranie.

Okazało się, że przy domu Nr 58 wpo przek. torn tramwajowego zajeżdżał wóz ciężarowy i motorniczy tramwaju, pragnąc za wszelką cenę zatrzymać tramwaj, by uniknąć katastrofy, puścił w ruch wszystkie hamulce. Nastąpiło krótkie spięcie, które spowodowało pożar. Wagon w jednej chwili

objęły chmury dymu, zajęła się też podłoga. Wśród pasażerów powstała niebywała panika. Wszyscy rzucili się ku wyjściu, wybiłszy no szyć rękami, jedni tratowali drugich, szukając ratunku.

Przybyło wreszcie pogotowie oraz oddział straży ogniowej. Pożar ugaszono i uszkodzony wóz motorowy odprowadzono do remizy. Jednocześnie zaś lekarz pogotowia opatrywał poszkodowanych w czasie pożaru. Okazało się, że 5 osób odniosło ciężkie rany, w tej liczbie, p. Bolesław Makowski, kapitan, Helena Papińska, Jan Stolarski, Anna Zajac i Edzia Dobrzyńska. P. Makowskiego trzeba było przewieźć do lecznicy „Omega”. Prócz powyższych 6 innych osób odniosło lżejsze rany.

# „Znak Zapytania” nad Atlantykiem

## Costes i Bellonte w drodze do Ameryki

PARYŻ, 2.9. Lot Costesa i Bellonte’a przez Atlantyki ma przebieg doskonały. Od godz. 2.15 w nocy „Znak zapytania” znajduje się w stałym kontakcie radiotelegraficznym z radiostacją w Louisburg w Nowej Szkocji. Do północy „Znak zapytania” przebył już połowę swej drogi i znajdował się na 32 stopniu zachodniej długości geograficznej.

Po opuszczeniu brzegów Irlandji lotnicy natrafili na niekorzystne warunki atmosferyczne, co spowodowało zmniejszenie szybkości do około 160 kilometrów na godzinę.

Niskie wiatry w kierunku Europy. Przed samolotem utworzyły się dwa centra burz, wobec czego lotnicy zmuszeni byli zejść z wytkniętej trasy i skierować się na północ.

Po wyminięciu burz i lawic mgieł samolot zwiększył znowu szybkość do 180—190 kilometrów skierował się prosto na Nowy Jork.

Przybycia „Znaku zapytania” na nowojorskie lotnisko Curtisfield spodziewają się koło północy według czasu środkowo-europejskiego.

W razie przybycia lotników po zapadnięciu ciemności, lotnisko będzie jasno oświetlone przez reflektory.

Wśród kolonji francuskiej w Nowym Jorku panuje niezwykle podniecenie i zjazzm, będzie to bowiem pierwszy samolot zarzutu przelot nad oceanem w kierunku wschodu na zachód.

Lotnicy zabrali z sobą 1.900 litrów benzyny, a jako pożywienie dwa kurczęta, kurczonka, kaszę, czekoladę, 10 butelek wody mineralnej i jedną flaszkę szampana, którą wypiją na powitanie Ameryki w chwili wylądowania w Nowym Jorku.

Według ostatnich doniesień w okolicach Nowej Funlandji zanotowano lawicę mgieł, poza to jednak warunki są bardzo korzystne.

Wobec doskonałych warunków atmosferycznych nad Atlantykiem, należy się spodziewać startu 4 lotników amerykańskich do Europy.

PARYŻ, 2.9. Jak donosi ministerstwo lotnictwa, otrzymano z parowca „Jacques Cartier” radiodepeszę, donoszącą, iż Costes i Bellonte znajdowali się o godz. 4 pod 41 stopniem północnej szerokości i 41 st. 15 min. zachodniej długości.

# Szpieg sowiecki w Estonji

## Spólnik zabójstwa gen. Unta

TALLIN, 2.9. Donoszą, że w Narwie został aresztowany niejaki Sablin, były agent GPU, pracujący na pograniczu estońsko-sowieckim. Sablin przyznał się, iż wysłany był do Estonji dla wypełnienia specjalnej misji szpiegowskiej na terenie Estonji. Aresztowany zeznał, iż po zabójstwie generała Unta pomagał nielegalnie przekroczyć gra-

nicę estońską pewnemu osobnikowi, rysoskórego zgadza się z podobizną komitanta Mengentona, zabójcy generała. Oprócz zabójstwa generała Unta Sablin zeznał, iż w tym samym czasie miał paść naczelnik 3 dywizji gen. Tenison. Zabójstwa miał dokonać komitanta Hang.

# W 1934 - 1914?...

Poprosi śmiech pusty bierze, kiedy się patrzy, jak Niemcy wykiwali całą Europę.

Europę — to już mniejsza, ale Francję, Francję, która kilkoma milionami swoich najlepszych synów, pogrzebaniem kwiatu narodu w kwiecie wieku — zapłaciła drogo za dokładne poznanie wynalazków wojennych, symptomatycznego sąsiada z nad Szprewy.

Jeszcze nie odrosły paznokietki mamie Germanji — srodze przycięte przez marszałka Focha — a to co już jej się „wypsknęło”, ten delikatny zarys, ten niewyraźny cień przyszytych jej zamiarów — wzburzył całą Europę, wzbudzając wszędzie uzasadniony niepokój i trwogę przed nieuniknioną nową wojną, której terenem ma być nieobeschły jeszcze od krwi nasz stary kontynent,

Znakomity znawca Niemiec i stosunków politycznych Europy Leon Daudet pisze w jednym z ostatnich numerów, zawsze doskonale informowanej „Action Française”, że w 1934 będziemy mieli znowu 1914...

W początkach 1914 roku wspomniany dziennik, trąbił ciągle na alarm, że Niemcy przygotowują wojnę.

Tak dalece przejadło się to ciągle straszenie opinii publicznej francuskiej, że pisma humorystyczne francuskie przedstawiały „Action Française” jako don Quichota, rzucające go się z piką na wiatraki, na których widniały napisy „l'Almagne” (Niemcy).

Zainterpelowany w tym względzie ówczesny pan minister spraw zagranicznych francuskich, dzisiaj znany nam dobrze pan Curie, powiedział i również niestety min. spraw zagr. Francji — Aristides Briand, „poinformował” w dniu 29 lipca 1914 roku swoich kolegów i współpracowników w sposób następujący:

— Wojny nie będzie, Niemcy są zbyt roztropni, aby wypowiedzieć wojnę...

Dokładnie w cztery dni potem już grały karabiny maszynowe nad granicą alzacką, w trzy tygodnie tylko „Cud nad Marną” uratował Paryż od wkroczenia rozumnych Niemców, a p. Briand prał i pakował bieliznę; wybiegając się do Bordeaux.

Rozpętała się burza, w której omal nie zginęła Francja — mająca na czele takich mężów stanu — jak p. Aristides Briand, przedstawiciel francuskiej lewicy.

I takiego to za przeproszeniem, geniusza takie francuskie wydanie Zaleskiego stawia się — dzięki ustrojowi parlamentarnemu, na najodpowiedzialniejszym stanowisku w państwie dzisiaj, najsilniejszym w Europie!

Okazuje się, że nie tylko my mamy takie szczęście do kierowników, ale również i demokratyczna Francja, jakkolwiek wolelibyśmy, żeby ten cacus zdarzył się Niemcom.

Niestety — u nich inną miarą mierzą ludzi. Jeżeli ktoś jest zdolny, pracowity, energiczny — Niemcy go popierają rękami i nogami. Nasza metoda, w analogicznym wypadku, byłaby skierowaną do utracenia niewygodnej konkurencji, przez opublikowanie w prasie, że babka wspomnianego utrzymywała wspaniałego pana III-go rządu w Przedborzu, a dotychczas struł trzy lata temu noworodka i nieznosny fetor, wydobywający się w tym czasie z jego mieszkania — nie pozostawiał, w tym względzie, żadnych wątpliwości.

Wracając do Niemiec musimy przyznać,

że położenie i Francji i Polski, pod bokiem takiego sąsiada, jak Niemcy — nie jest wcale godne zazdrości.

Można z wielką trafnością określić Niemcy, jako potężny kociol, w środku Europy, o wysokiej cyfrze atmosfer, podnoszącej się z dnia na dzień, któremu unieruchomiono klapy bezpieczeństwa, odebrano kolonje, zatamowano naturalny odpływ pary...

Pod bokiem takiej sui generis olbrzymiej bomby siedzi sobie spokojnie Francja i układa sztabki ze złota, sprowadzane z całego świata, oraz Polska, która zajęta jest od lat czterech rozwiązywaniem hamletowskiego zagadnienia.

— Na podstawie jakich paragrafów konstytucji, zrobiono zamach majowy w r. 1926? Tymczasem koło historii zaczyna się toczyć z nieprawdopodobną szybkością.

Niesmiertelny min. niemiecki Treviranus znowu w dniu 27 sierpnia wygłosił we Frankfurcie nad Menem mowę przedwyborczą, na której sprostował twierdzenie „Action Française” w tym sensie, że Niemcy bardziej „realnie” wezmą się do „poprawienia” swoich granic nie za cztery, ale już za dwa — najwyżej trzy lata i doprowadzą to wreszcie do skutku.

Całym szczęściem w tym nieszczęściu, jest to, że ewentualna wojna polsko-niemiecka, mimo wielkich wysiłków dyplomacji niemieckiej i pomocy ze strony francuskiego min.

spraw zagr. p. Aristidesa Brianda, nie da się zlokalizować na nadwiślańskich łąkach.

Gdyby nie ta okoliczność — dziś już prawdopodobnie, zamiast wiadomości o trzęsieniu ziemi we Włoszech — mielibyśmy dobrze nam znane komunikaty Sztabu Generalnego.

Bardzo ciekawe rewelacje w tym kierunku, podaje „Mercure de France”, który na podstawie tajnych dokumentów niemieckich stwierdza, że front polski, uważa sztab niemiecki za drugorzędny — a główny cios przygotowuje dla Francji. Niemcom chodzi narazie o to, aby uwikłać Francję w takie wewnętrzne trudności, jak również zewnętrzne starcia (Włochy) — aby nie była ona w stanie nieść wydatniejszej pomocy Polsce.

Wtedy, po „skorygowaniu” granic Wschodnich — wziętoby się do przygotowania rodadom p. Brianda, nowego Sedanu.

Najważniejszym zadaniem zagranicznej polityki polskiej na dzisiaj — byłaby wzmoczona propaganda we Francji — wśród licznego zastępu tamtejszych rentjerów i innych paucyfistów — którzyby demaskowali jaszczurczą politykę Berlina.

Pozatem należałoby, o ile możności szkodzić reputacji p. Aristidesa Brianda może się go wreszcie utraci — bo rzecz wiadoma, że sprzymierzony dureń jest stokroć niebezpieczniejszy, niż niemiecki nieprzyjaciel.

(A. S.)

## Marjawita Kowalski pogniewał się na Amerykę

### Jak władze amer. potraktowały starego lubieżnika

Ani przypuszczał Kowalski, że konsulat amerykański odmówi mu wizy wjazdowej do Ameryki. Wykosztował się nawet — dał 400 złotych na specjalne depesze, bo myślał, że władze centralne, z którymi konsulat porozumiewał się na prośbę Kowalskiego telegraficznie, będą odmiennego zdania.

Napróżno — wizy nie otrzymał i do Ameryki nie pojechał i nawet przyczyny odmowy mu nie zakomunikowano.

Obrażony Kowalski w dn. 28 lipca br. wystosował długi list do konsulatu z zapytaniem, „jaki zachodzą przesady prawne do wydania mi tej wizy”.

„Na powyższy list — pisze urzędowe pismo mankiętników — B. Arcybiskup otrzymał dn. 30 lipca z konsulatu czterowierszową odpowiedź, zaadresowaną na imię Pana Jana Kowalskiego, w której konsulat powiadamia te goż „pana Jana Kowalskiego”, że przesyła mu 7 dolarów i 83 centy, jako resztę ze „zdeponowanej” przez niego sumy 200 zł. i 22 do

larów na kosztą depeszy, wysłanej przez konsulat do odnośnego urzędu w Waszyngtonie i nic więcej”.

Bo i cóż więcej mogli odpowiedzieć?

Ale bardzo charakterystyczny jest patos Kowalskiego w liście: „Ja, piastujący w naszej Rzplitej urząd Arcybiskupa zatwierdzono i uznanego przez Państwo Wyznania”, a w komentarzu do tej korespondencji czytamy: „Rząd nasz polski nie mniej posiada zmysłu moralnego od rządu St. Zjednoczonych, skoro więc Arcybiskupa Marjawitów uznaje za uprawnionego do zajmowania swego stanowiska, to urzędnicy St. Zjednoczonych, urzędujący w Polsce tego prawa ani wprost ani ubocznie odmawiać mu nie powinni”.

Najwidoczniej jednak rząd St. Zjednoczonych ma dużo zmysłu moralnego, jeżeli się poznał na Kowalskim i w odpowiedni sposób potraktował.

**Deprowacje szerzą ogłoszenia komorników**

# Luna nad Małopolską Wsch.

## Hajdamacka medenta działa

Groźna jest sytuacja we wschodniej Małopolsce. Noc w noc płoną polskie folwarki, tuż obok pożarów błędna o świcie, by odżyć w całej swej groźbie o północy.

Oto jak nasz współpracownik przedstawi panujące tam obecnie nastroje ludności.

Ludność polska i ziemianie wschodniej Małopolski pod wpływem ciągłych aktów sabotażu zorganizowali samorządową akcję samoobrony. Przedewszystkiem w ostatnich czasach ogromnie się rozwinęła sieć urządzeń przeciwpożarowych. Sikawki, gaśnice, narzędzia pożarne — składy po miastach nastarczyć ich wprost nie mogą.

We wszystkich osiedlach całą noc dyżurują uzbrojeni wartownicy.

Trzeba podkreślić zmianę nastrojów u spokojnej ludności ruskiej, która ze zbrodnią akcją U.O.W. bynajmniej się nie solidaryzuje. Za przykład może służyć ostatni wypadek pożaru w maj. Lubka, w pow. rohatyńskim, gdzie cała ludność wsi pomogła w ratunku i pożar dzięki temu bardzo szybko opadł.

Ostatnio akty podpaleń miały miejsce w maj. Dobrzanka pod Tarnopolem, w lesnictwie Leśniki pod Brzeżanami, gdzie podpalone leśniczówkę w majątku Sarniki, w maj. Potek, w maj. Ustronie Arachorów, w maj. Lipica. Akty sabotażu kierowane są również i na środki komunikacji, zwłaszcza na linie telegraficzne. Spokojna ludność dość ma już

tego teroru, to też władze miejscowe, by energicznie prowadziły śledztwo, w krótkim czasie mogą całą tę zorganizowaną przez U.O.W. bandę terrorystów wyłapać i unieszkodliwić. Na tę chwilę cała spokojna ludność Małopolski wschodniej czeka z niecierpliwością.

### Ślub w tydzień po weselu

Z powodu... zaniemówienia narzeczonej

We wsi Wola Rybacka pod Małkinią był ślub Daniela Zawadzkiego, rolnika, i Ludwikę Misuch, córkę rolnika.

I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że wesele odbyło się już przed tygodniem.

Dlaczego się tak stało?

Do ślubu i uczyty weselnej szykowano już od paru tygodni.

Zrobiono zapasy wódek, piwa, i jedzenie, zamówiono kapelę z Łap — słowem wszystko jak się należy na weselu gospodarstwa. W zeszłą środę kościół parafialny w Woli Rybackiej zapełnił się miejscowymi watałkami.

Zagrały organy. Przed ołtarzem stała młodzież.

— Czy masz wolę nieprzymuszoną powiedzieć... — padły słowa księdza, zwrócone do panny młodej.

Odpowiedziało im milczenie.

— Czy masz... — powtórzył pytanie ksiądz. Milczenie trwało.

Szmer zdziwienia rzebił po kościele. Daremnie narzeczonej szeptał coś do uszu swej oblubienicy — stała biała, z zaczerwienionymi wargami.

Ksiądz zdecydował, że ślub odłożony musi na tydzień.

Tak się też stało.

Z weselem jednak nie czekano, nie można było bowiem narażać gości na zawód, a produkty mogłyby się popsuć.

Panna Misuch, dziś już pani Zawadzka, gdy pytano ją o przyczynę milczenia, odpowiedziała, wrzuszając ramionami:

— Cosik me zatkało i ani rusz żeby powiedzieć nie mogłam..

### Wystawa polskiej sztuki ludowej w Warszawie

Instytut Propagandy Sztuki rozpoczął swą działalność na terenie Warszawy zorganizowaniem wielkiej wystawy sztuki ludowej, która zostanie otwarta w połowie września w lokalu Instytutu — Kamienicy Baryczków w Warszawie. Wystawa obejmie wszystkie działy zdobnictwa ludowego, a więc wyrobki z tkaniny, stroje ludowe, wzory budownictwa i meblarstwa ze wszystkich dzielnic Polski. Podstawą wystawy są zbiory sztuki ludowej, zgromadzone przez prof. K. Strzyńskiego na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Wystawa, jako pierwsza w tym zakresie wystawa w stolicy, wzbudziła duże zainteresowanie.

Ewentualne zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela Sekretariat Instytutu Propagandy Sztuki, Warszawa, Kamienica Baryczków, Stare Miasto, l. 32.

## Macki G. P. U.

### Sidla prowokacji sowieckiej

Sowiety otrzymały w spadku od caratu najniebezpieczniejszy wytwór carskiej policji — prowokację. Rola agenta GPU polega nie tylko na podpatrywaniu, śledzeniu i denuncjowaniu. Zadaniem czekisty jest podstępne wciąganie poszczególnych obywateli do umyślnie stworzonych „przeciwsowieckich” organizacji, aby później „zlikwidować” mniejszą lub większą grupę niezadowolonych z sowieckiego sposobu rządzenia. A że tych niezadowolonych jest bardzo dużo, więc agenci GPU mają szerokie pole do popisów. Wobec wycyńców sowieckiej tajnej policji błędna słynne prowokacje carskiej policji, poczynając od III Wydziału Mikołaja I., kończąc na rosyjskiej żandarmerji i „ochranie”.

Macki GPU sięgają daleko. Nie ogranicza się sowiecka tajna policja do terytorjum ZSSR. Tam wystraszona ludność niełatwo daje się wziąć na lep prowokacji. „Wirtuozi” czerezwyczajki zatrudnieni są obecnie na terenie zagranicznym, gdzie pod osłoną „burżuazyjnych” zasad demokratycznej wolności tropiona ofiara czuje się bezpieczną. Bezpieczeństwo to jest jednak bardzo problematyczne, i biada „zwierzynie” na którą poluje GPU. Fakt tajemniczego zniknięcia w biały dzień gen. Kutiepowa w Paryżu, z którym rosyjska prasa emigracyjna wyraźnie łączy działalność agentów moskiewskich, — jest najdobitniejszym dowodem ich „wszędobylstwa”. Przeszło półroczne bezskuteczne wysiłki policji franc. wykrycia śladów porwania dowodzą jednocześnie doskonałości organizacji moskiewskich agentów.

Z wynurzeń „nawróconych grzeszników” — Biesiadowskiego, Agabekowa, Samojłowa i innych, którzy byli doskonale obznajomieni z aparaturą sowieckiej prowokacji, wiele faktów zagranicznej działalności sowieckiej policji politycznej wyszło na jaw. Tu już nie ma mowy o ochronnym kontrwydziale, lecz o wyraźnej prowokacji, o tworzeniu za namową (a może i za pieniądze?) moskiewskich organizatorów antysowieckich zrzeczeń, którzy tych emisariusze następnie wpadali kolejno w zasadzkę sowiecką.

Wielkie pouszenie wywołało niedawno wyznaczenie bolszewików, że „potajemna” podróż znanego monarchisty Aleksandra Szulgi na do Rosji zorganizowali agenci GPU, w charakterze „oddanych synów Ojczyzny”. Podstęp i prowokacja stosowane są zwłaszcza przeciw własnym funkcjon. bolszewickich urzędników, delegowanym w sprawach służbowych zagranicę. Zasmakowawszy życia europejskiego, urzędnicy sowieccy — zwłaszcza w ostatnich czasach — wolą nie wracać do ZSSR, porzucając służbę sowiecką. Lecz i na takich opornych Czekiści mają środek i jeśli nie „likwidują” ich w podziemiach poselstw (jak w Berlinie i Paryżu), do podstępem zwabiają do wygodnej dla „wywiezienia” miejscowości.

W Gdańsku miał miejsce podobny wypadek z sowieckim kurjerem dyplomatycznym, który odmówił powrotu do Rosji. Podstępem zwabiono go do traktorni. Nagle wpadło tam kilku czekistów, którzy wszczęli awanturę, udając pijanych. Zjawili się policja. Wówczas czekisci oświadczyli, że ów kurjer dyplomatyczny upił się i nie chce iść na okręt sowiecki, który wkrótce ma wyruszyć z portu gdańskiego. Nie pomogły protesty kurjera. Policja go wylegitymowała i upewniwszy się że ma do czynienia istotnie z sowieckim funkcjonariuszem, dostarczyła go sama na okręt. Podobno został on po przybyciu do Moskwy rozstrzelany.

Wprowadzony przez dawną jeszcze „czerezwyczajkę” system prowokacji kwitnie i rozwija się nie gorzej, niż za czasów carskich.

**Aspirin**  
TABLETKI BAYER  
niezbędne również podczas lata  
jako środek uśmierzający ból  
Do nabycia w aptekach.

# ROZMAITOSC ZE SWIATA

## LOSY WIEŚNIACZKI, MAŁŻONKI PIERWSZEGO KRÓLA WŁOSKIEGO

### Jej wnuczka umiera dziś z głodu

W małej wiosce włoskiej, Caluso d'Adda, w jednej z najbiedniejszych chat wieśniaczych, umiera poprostu z głodu para małżeńska: Nita i Simone Da Camino. Oboje są jeszcze młodzi i pełni sił, oboje chcą pracować, a jednak od lat czterech nie im się nie udaje, nigdzie nie mogą znaleźć zajęcia.

Prawda, winą jest w znacznej mierze przesilenie ekonomiczne, panujące na całym świecie, ale w ich losie jest coś więcej, jest jakby klątwa narodowa, dotykająca ich osoby i ich nazwiska. Dziennikom włoskim nie wolno o nich wspominać, chociaż to wspomnienie mogłoby być bardzo zajmujące, albowiem Nita da Camino jest prawowitą prawniczką Wiktora Emanuela, pierwszego króla zjednoczonych Włoch.

W jej posiadaniu znajdują się dotychczas fotografie królewskie, listy królów adresowane do „drogiej kuzynki”, ale wszelkie próby do dworu królewskiego o zajęcie się losem i o jakieś wsparcie spotykają się z suchą i stereotypową odpowiedzią, że w obecnym położeniu ekonomicznym nic się zrobić nie da.

Nita da Camino próbowała się odwołać do prasy zagranicznej, ale wszystkie jej listy przytrzymywane na granicy przez cenzurę, po wracały, nie dosięgawszy adresatów. Romi to prasa angielska znalazła sposób dotarcia do tych dwojga ludzi, od których dostała bardzo ciekawą historię ich rodu.

Historja ta sięga 60 lat wstecz. Kiedy mianowicie Wiktor Emanuel nie był jeszcze królem włoskim, ale mężczyzną który nie znał przeszkód dla swoich pragnień i ambicji pod czas jednej ze swych podróży zobaczył raz prześliczną wieśniaczkę, Rosinę Vercellana.

Rosina miała wtenczas zaledwie 12 lat ale ze Włoszki wczesnie się rozwijają, więc od powiedziała miłością na miłość króla za którym poszła, parzując rodzinę i odtąd go nigdy nie opuściła.

Po paru latach miała już dwie córki i tytuł hrabiny Mirafiore, obszerne dobra i wspaniałe zamki.

Przyszedł rok 1870, zjednoczenie Włoch i zdobycie Rzymu. Wiktor Emanuel z bólem serca wjechał do dawnej stolicy papieskiej, gdyż był z przekonania szczytym katolikiem.

A potem zdarzyło się, że król wyklęty zachorował śmiertelnie i postanowił się wyświadczyć. Jeden z księży zgodził się wysłuchać jego spowiedzi, stawiając jednakże za

warunek, ażeby król wpiery wyrzucił ze swego domu nieprawą swą towarzyszkę, Rosinę.

Ksiądz, wysłuchawszy grzechów króla zgodnie z przepisami Kościoła, oświadczył mu że nie może mu udzielić rozgrzeszenia, dopóki nie naprawi wyrządzonej krzywdy, a więc dopóki nie podpisze dekretu, zwracającego Rzym papieżowi.

Król się wahał, wobec czego kapłan opuścił sypialnię.

Król po pewnym czasie przyszedł z powrotem do zdrowia, a kiedy owdowiał, postanowił uregulować „kwestję Rosiny” posługując ją morganatycznie, jak powiadał, w nagrodę jej patriotyzmu, jej odwagi i ocalenia przez nią życia.

Było to, jak powiedziano, małżeństwo morganatyczne, t. j. ze zrzeczeniem się przez Rosinę praw do tronu i tytułu królewskiego ale zupełnie legalne.

W posiadaniu Nity da Camino pozostaje dotychczas słubna fotografia Rosiny, dumnej i pięknej trzymającej pod ramię swego królewskiego małżonka.

Rosina nie umiała nigdy gospodarować pieniędzmi, gdy więc król umarł, dobra i zamki i 11 milionów lirów, pozostawionych jej przez króla, znikły w ciągu siedmiu lat jej wdowieństwa.

Córka Rosiny, Wiktorja, która z rozkazu królewskiego wyszła za markiza Spinolę, przedstawiciela jednego z najstarszych arystokratycznych rodów włoskich sławna była z piękności i rozrzutności za panowania następnego króla Humberta. Odwoływała się więc do swego przyrodniego brata niejednokrotnie o milionowe zaliczki, a król nie odmawiając jej nigdy, wdychał tylko:

— Ty wydajesz więcej, aniżeli sama królowa!

Po każdej jednak zaliczce Wiktorja musiała podpisywać rewers, że się zrzeka wszelkich pretensyj do rodziny królewskiej, ale król za każdym razem darł go potem w strzępy.

Kiedy jednakże w roku 1900 król Humbert padł z ręki mordercy, ostatni, przypadkowo jeszcze nie podarty, rewers Wiktorji po został w jego biurku.

I tak się stało, że obecnie wnuczka Wiktorji, prawniczka Rosiny i Wiktora Emanuela znalazła się w swej biedzie bez żadnej pomocy, tak, że marzy obecnie, ażeby za wyjawienie tajemnicy rząd faszystowski przesłał ją wraz z mężem na odludne wyspy, „gdzie tam przynajmniej będą otrzymywali 10 lirów dziennie.

**Humor**

PRZY OKIENKU POCZTOWEM,

Ona: — Czy nie ma do mnie listu pod literami L. M.?

Urzędnik: — Niema proszę pani, jest tylko list adresowany L. L. M. M.

Ona: — To napewno dla mnie, mój narzeczony się jąka

NIEPOROZUMIENIE.

Panna Zosia przychodzi do swej przyjaciółki, którą zastaje płaczącą.

— Co to? ty płaczesz? co się stało?

— Ach Zosiu, jestem całkiem bezradna.

— No, jeżeli tylko to, to ci mogę służyć swoją radą.

W DZISIEJSZYCH CZASACH.

Urzędnik państwowy: — Co? znówu przychodzisz z rachunkiem? Czy może twój majster myśli, że uciekam?

Chłopak: — Nie, tego nie myśli, tylko mój majster sam zamierza czmychnąć.

MIESO DZIECI.

Mamo, co kosztuje jeden kilogram mięsa dziecięcego?

— Ależ dziecko, Dzieci się ani nie sprzedaje, ani się za nie niepłaci na wagę.

— A dlaczego zaraz od urodzenia ciągle się małe dzieci waży?

NIESŁUSZNY ZARZUT

Co, mnie nazywasz tchórzem, mnie który odważyłem się na rzecz, na którą nikt dotąd się nie odważył!

Cóż to było takiego?

Co? Przecież ciebie wziętem za żonę

EDGAR WALLACE.

31

## Krąg śmierci

Potem zaprowadzili go do hotelu, w którym padł ciężko, przecierając dłonią oczy.

— Co się stało? — powtórzył.

— Chciałbym to wiedzieć właśnie — odrzekł inspektor.

— W jakim kierunku zamknęli?

Detektyw potrząsnął głową.

— Nie wiem! Nie pamiętam! — powiedział.

— Czy drzwi zamknięte?

Jack podbiegł. Były zamknięte od wewnątrz. Tędy nie mogli uciec napastnicy. Ale okno stało otworem i Parr zauważył to odrazu. Podeszedł i wyjrzał. Przed sobą miał przepaść ośmdziesięciu stóp i ani śladu drabiny, któraby mogła posłużyć do ucieczki.

— Nie wiem, co się stało! — rzekł Yale po chwili. — Siedziałem w hotelu, gdy nagle zarzucono mi na twarz chustkę i silne, nadludzko wprost silne ramiona pochwyciły mnie

tak, że nie mogłem stawić oporu. Zanim zdążyłem krzyknąć, utraciłem widocznie przytomność.

— Wołałem! Czyś pan słyszał?

Yale zaprzeczył.

— Ależ panie Yale, — rzekł Jack, — usłyszawszy łoskot, jakby upadku, inspektor spytał, a panes odpowiedział, że wszystko w porządku i żeś się pan tylko potknął o coś.

— To nie ja odpowiedziałem! — rzekł detektyw. — Od chwili zarzucenia chustki na twarz, aż do czasu, kiedyście mnie znaleźli, nic a nic nie pamiętam.

Inspektor zamykał i otwierał okno, potem obejrzał deskę okienną, a kiedy się zwrócił ku pokojowi, na twarzy miał uśmiech podziwu.

— Jest to najrzeczniejszy figiel, jaki widziałem w życiu! — oświadczył.

Jack uzełł nawrót dawnej niechęci do Parra i rzekł:

— Ładny figiel! Omal nie zamordowali Yalęgo i uciekli

— To figiel niezrównany! — upierał się

inspektor — Teraz rozmówię się z ludźmi, pilnującymi domu.

Ale nie podali oni żadnego szczegółu. Z wyjątkiem starego listonosza nie wypuszczono nikogo.

— Z wyjątkiem listonosza? — rzekł zadumany. — Ależ oczywiście. — i dodał — Sierzancie, proszę odprawić ludzi.

Potem, wsiadłszy do windy, znalazł się z powrotem w biurze Derrieka Yale.

— Pieniądze znikły! — powiedział. — Możemy tylko zawiadomić prezydium policji.

Yale przyszedł już do siebie. Siedział przy biurku, oparłszy na rękach głowę.

— Tym razem ja jestem winny, — przyznał. — ale trudno mnie potępić, inspektorze! Staram się wymiarkować, w jaki sposób zdołał wejść oknem i napaść mnie bez żadnego szmeru.

— Pan siedziałeś tyłem do okna?

— Tak jest! Nie pomyślałem o tym oknie. Miałem na oczach drzwi,

— Płecami byłeś pan tedy zwrócony do kominka?

# Młodzieniec z przed miliona lat

## DONIOSŁE ODKRYCIE UCZONYCH

W jaskini Czukutien, pod Pekinem, gdzie niedawno znaleziono czaszkę „sinantrophus Pekinensis”, zrobiono obecnie nowe odkrycie, które będzie nowym krokiem ku poznaniu prehistorji ludzkości na ziemi.

Kanadyjski paleontolog i profesor anatomji na uniwersytecie w Pekinie, dr. Davidson Black podzielił się sensacyjnymi spostrzeżeniami z obecnymi na zebraniu chińskiego Towarzystwa geologicznego w Pekinie.

Gdy pierwsza znaleziona czaszka uważa na jest przez świat uczonych za czaszkę młodej dziewczyny, czaszka znaleziona ostatnio ma być podobno czaszką młodzieńca, która orzeźbiała w ziemi około miliona lat.

Co w szczególności nadaje wielkiej wagi nowemu odkryciu, to fakt, że wraz z czaszką znaleziono również i należące do niej zęby, których forma dowodziłaby, że człowiek z przed miliona lat nie wiele różnił się budową od człowieka dzisiejszego.

Trzeba uważać za wielkie szczęście, że odkrycia dokonali uczeni badacze, że pozostałości owych odległych czasów nie dostały się w ręce nieoświeconych Chińczyków. Mieszkańcy bowiem państwa Niebieskiego uważają za reguły wszelkie kości wynalezione w ziemi za kości smoków legendarnych i cenią je nadzwyczajnie wysoko, gdyż uważają że starte na proszek są one drogocennym środkiem na wszelkie choroby. Handel takim cudownym proszkiem jest bardzo dochodowy, gdyż ciemne masy chińskie kupują go chętnie i płać każda cenę.

Poszukiwania w pieczarze pod Pekinem rozpoczęły się już w roku 1919. Wszystko co tam znaleziono, zaczęto oceniać dopiero od pięciu lat. Przez długie sześć lat nie poznawano się na tem, co wydobyto z podziemi. Odnalezienie w roku ubiegłym czaszki dziewczyny zwróciło dopiero uwagę na bezcennosc wykopalisk jaskini pod Pekinem.

Odkrycia w pieczarze Czukutien są piątym etapem na drodze, która prowadzi do zapoznania się z tajemnicami bytu ludzkiego z przed miliona lat.

Etapy poprzedzające były następujące:

W roku 1857 pod Düsseldorfem znaleziono szczątki człowieka z doliny Neander.— W roku 1891 odkryto na Jawie „Pithosantrophus'a”. W latach 1908 do 1912 w hrabstwie Sessax odnaleziono ślady człowieka „pildorn”. W roku 1921 natknięto się na ślady człowieka rodezyjskiego w miejscowości Broken Hill. W latach 1926 — 1929 wreszcie odkryto pod Pekinem „sinantrophus'a”, który w obecnie odnalezionej czaszce znalazł odpowiednio po ważne dopełnienie.

Najprymitywniejszy z wyżej odnalezionych typów, człowieka przedhistorycznego jest „pithosantrophus” jawajski, do którego są do piero zbliżone typy człowieka z Pildorn.

Dalszemi etapami ówczesnej rasy, są resztki człowieka rodezyjskiego i człowieka z doliny Neander.

Jak stwierdzają uczeni, wśród typów do tychczas odnalezionych zauważyć można pewne luki. Kto wie, czy nie zostaną one wypełnione przez nowe odkrycia, dziś, gdy każde wykopalisko podlega ochronie prawie, że państwowej, a przynajmniej gdy coraz więcej o-

sób nie ze sfer uczonych zdaje sobie sprawę z wagi znalezionych wykopalisk i natychmiast daje znać, komu trzeba o potrzebie prowadzenia dalszych poszukiwań już przez siły fachowe, na wypadek, gdy laicy zrobią niespodziewane odkrycie.

Historja praczłowieka interesuje nie tylko uczonych geologów, paleontologów et tuquantum, interesuje ona dziś prawie wszystkie gałęzie wiedzy, na jakie się ona podzieliła wraz ze swym bujnym rozrostem w czasach dzisiejszych.

## Katechizm z dzieł Lenina

### Antyreligijne pomysły p. Krupskiej, żony Lenina

Berliński literat, Felix Stoessinger, publikuje wiadomość, pochodzącą z sowietów że wyszedł tam rozkaz pani Krupskiej, żony Lenina aby we wszystkich bibliotekach w sowietach przeprowadzić generalną „czystkę”. Mają być z tych bibliotek usunięte dzieła filozoficzne, religijne itp. Tylko wielkie biblioteki akademickie mają prawo zachowania po egzemplarzu tych dzieł, ale pod warunkiem, że nigdy nie będą wydawały ich do czytania.

Do autorów, którzy znaleźli się na indeksie sowieckim, należą m. in.: Platon, Kant, Schopenhauer, Nietzsche, Spencer i mnóstwo innych filozofów.

Szczególny nacisk kładzie pani Krupska na zniszczenie wszystkich egzemplarzy ewangelji, koranu i talmudu.

Nacisk jest tak wielki, że te dzieła nie mogą się znajdować nawet w bibliotekach akademickich. Są one wogóle zakazane pod groźbą kary śmierci w sowietach.

Zamiast tych dzieł świętych pani Krupska zamierza wydać obszerny katechizm z cytatami z dzieł Lenina, do użytku dzieci w sowietach. Katechizm ten, wydany w formie miniaturowej książki na pięknym papierze z ciśnionymi złotem brzegami, będzie książką obowiązującą każdego żołnierza wojsk sowieckich. Ma ona być noszona stale w kieszeni i okazywana na każde żądanie

władzy. Będzie to więc jakby paszport religijny czerwonego obywatela obłąkanego państwa sowietów.

## 3 tysiące tancerek w kieszeni lichwiarza

### Sprawiedliwy wyrok chińskiego sędziego

Pewna urocza, ale uboga tancerka chińska znalazła się jednego dnia w kłopotach pieniężnych. Przyjaciółki poradziły jej, aby poszła do lichwiarza.

Ten zgodził się na pożyczkę jej pieniędzy, ale oczywiście zażądał wzamian procentu. Procent wynosił od 100 dolarów 9 dolarów dziennie, co czyni 3280 proc. rocznie.

Wkrótce potem ta sama tancerka wyszła zamąż za wysokiego urzędnika chińskiego i opowiedziała mu o swojej pożyczce.

Z polecenia władz aresztowano lichwiarza, natrafiwszy przy tem na całą bandę jego kolegów, u których znaleziono rewersy 3 tysiąca chińskich tancerek.

Podezas procesu sędzia publicznie szlachetnie wywołał owe rewersy, uważając to za najsluszniejszą karę dla lichwiarzy.

Tancerki tańczą zapewne z radości, że mają już długów.

— Tamtędy wejść nie mogli! — zaprzeczył. — O tak, to rzecz najdziwniejsza, jaką przeżyłem i niczem jest wobec niej sam nawet Czerwony Krag. Muszę wszystko opowiedzieć Froyantowi, — dodał wstając, — a proszę panów, byście zechcieli towarzyszyć mi celem moralnego poparcia. Będzie się pewnie wściekał stary dusigrosz.

Wściekłość, było to wyrażenie bardzo słabe wobec szału, jaki ogarnął Froyanta.

— Przyrzekłeś mi pan nieledwie, że pieniądze będą zwrócone, — zaryczał, — a teraz prawisz bajdy, że pana oszołomiono? Gdzież pan byłeś, inspektorze?

— W pokoju sąsiednim! — odparł. — Wszystko co Mr. Yale opowiada, jest prawdą bezwzględna.

Nagle nastąpiła zupełna zmiana w nastroju Froyanta i to z szybkością niepojętą.

— Ano trudno! — powiedział. — Niema rady. Czerwony Krag dostał pieniądze i awantura skończona. Bardzo dziękuję, Mr. Yale. Proszę mi przysłać rachunek.

To rzekłszy, pożegnał ich, a oni wyszli

do Jacka, czekającego w ulicy,

— Dziwna rzecz, jak nagle zgasła wściekłość jego. Zauważyłeś to pan?

Yale skinął głową, zadumany wielce.

W chwili, gdy Froyant zmienił swe zachowanie, błysnęła mu myśl wielka, podejrzenie dziwne, któreby przerazić musiało każdego.

— A teraz zechciej mi pan, Mr. Yale od wzajemnie przysługę! — rzekł inspektor. — W przydyjmu policji nie jestem już persona grata. Chodź pan i opowiedz, co się stało.

Biuro Derricka Yale było ciche i opuszczone. Po dziesięciu minutach, gdy umilkł szmer liftu, rozległo się ciche skrzypnięcie, uchylono drzwi wielkiej szafy i wyszła z niej Talja Drummond. Zamknęła szafę i obejrzała pokój przelotnie, potem kluczem, dobytym z kieszeni, otworzyła drzwi na kurytarz, wyszła i zamknęła z powrotem.

Nie zadzwoniła na lift. W końcu kurytarza były schody, wiodące do stróża domu. Zeszła nimi i dostawczy się na podwórze, wsia

ła w tłum ludzi, snujących się o tej porze wszędzie.

### 10.000 funtów nagrody.

— Associated Merchants Bank jest upoważniony wypłacić 10.000 funtów tytułem nagrody temu, kto złoży dowody, pozwalające na uchwycenie i ukaranie przywódcy bandy szantażystów i morderców, zwanych się „Czerwonym Kręgiem”. Prócz tego minister spraw wewnętrznych zobowiązuje się zwolnić z kary każdego członka tej bandy, o ile nie zostanie mu udowodnione rozmyślne morderstwo, pod warunkiem, że dostarczy wspomnianych powyżej dowodów.

Ogłoszenie to zjawilo się na wszystkich tablicach plakatowych, w każdym oknie urzędu pocztowego oraz na czarnych deskach mieszczących obwieszczenia policji.

Derrick Yale przeczytał to, wracając do biura i zadumał się nad kwestją, jakie może wywołać wrażenie na drobniejszych agentach bandy.

# KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 3 września — Szymona słup.

## Wiadomości bieżące

### Pierwszy dzień nowego roku szkolnego

W dniu wczorajszym o godz. 9-ej rozpoczął się nowy rok szkolny we wszystkich zakładach naukowych w Łodzi, w szkołach średnich, powszechnych i zawodowych, prywatnych i państwowych. Nowy rok szkolny rozpoczął się wszędzie uroczystym nabożeństwem. (p)

### Naprawa bruków na ul. Piotrkowskiej

W dniu wczorajszym Magistrat przystąpił do naprawy chodników na ul. Piotrkowskiej. Roboty rozpoczęto od zbiegu ulic Podniewskiej i Zawadzkiej i postępować będą w górę aż do ulicy Przejazd i Andrzeja. Jak wiadomo odcinki ulic Nawrot do Przejazdu i od Placu Wolności do Zawadzkiej po obu stronach wykonane zostały w roku ubiegłym. Chodniki przy ul. Piotrkowskiej naprawiane będą w ciągu całego miesiąca września. Należy zaznaczyć, że odbywać się one będą na rachunek właścicieli nieruchomości, od których magistrat wyłożoną sumę ściągnie w drodze egzekucyjnej. Magistrat powziął tę decyzję z tego względu, że chodniki zostały zniszczone przez właścicieli domów, podczas przyłączania posesyj do sieci kanalizacyjnej. (p)

### Telefon Łódź-Argentyna

Jak się dowiadujemy, wprowadzoną została komunikacja radiotelegraficzna pomiędzy Łodzią a Argentyną. Opłata za trzyciunową rozmowę zwykłą z Rosario wynosi 169 zł, a z Santa Fe-172 zł. (p)

### Zmiana kosztów utrzymania

Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji, notyfikującej ceny artykułów pierwszej potrzeby, według których układa się wskaźnik drożyzniany co miesiąc. Ostatnie ustalenie wskaźnika za miesiąc sierpień odbędzie się jutro i dokona go komisja do badania zmian kosztów utrzymania. (p)

### PRZEZ RADJO

CZWARTEK, dn. 4. 9. 30.

- 1.58 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Mariackiej
- 2.10 O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni.
- 2.35 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 3.00 Komunikat meteorologiczny
- 3.15 Komunikat gospodarczy
- 3.50 Odczyt krajoznawczy
- 4.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 4.30 Komunikaty Obrony Powietrznej
- 4.45 Przegląd wydawnictw periodycznych
- 5.00 Koncert popołudniowy
- 5.20 Płyty gramofonowe
- 5.45 Giełda rolnicza i sygnał czasu
- 6.00 Frasowy Dziennik Radjowy
- 6.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.
- 6.30 Stuchowisko z Krakowa
- 6.40 Feljton p. t. „Kawaler d' Eon wyglądał jak J. Piotrowski.
- 6.55 Komunikaty
- 7.00 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”

# Echa manifestacji przed konsulatem niemieckim

Władze państwowe przepraszają za wybryki tłumu.

W związku z zajściami przed konsulem niemieckim przy ulicy Al. Kościuszki, gdzie niepowołane jednostki wybiły szyby konsulatu, przybył w dniu onegdajszym około godziny 2 do konsulatu niemieckiego starosta grodzki p. Dychdalewicz.

Starosta grodzki został przyjęty przez naczelnego sekretarza konsulatu p. Urbanka,

wobec nieobecności konsula von Luckwalda. Starosta grodzki Dychdalewicz wyraził za równo w imieniu swoim jak i wojewody łódzkiego swe ubolewanie, wskutek zajść i cieszył się, że władze bezpieczeństwa dołożą wszelkie starania, ażeby ujawnić sprawców i pociągnąć ich do odpowiedzialności karnej.

## Do 5 września pod groźbą kary Należy wypełnić formularze wyborcze

Magistrat m. Łodzi łącznie z Łódzkim Starostwem Grodzkim wydał specjalne obwieszczenie, wzywające wszystkich właścicieli nieruchomości do bezwzględnego odbioru w ciągu dnia dzisiejszego w Komisariatach Policyjnych odpowiednich formularzy i wypełnienia ich oraz złożenia z powrotem za pokwitowaniem najpóźniej do dnia 6-go września b. r. do godz. 20-ej.

Właściciele nieruchomości względnie ich zastępcy, którzy nie zastosują się do powyż-

szego zarządzenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 139 Kodeksu Karnego.

Formularze wraz z pouczeniem wydane będą w ciągu dnia dzisiejszego funkcjonariuszom Referatu Wyborczego którzy urzędują w poszczególnych Komisariatach Policyjnych. Wypełnione formularze posłużą jako podstawa do sporządzenia spisów wyborców do Sejmu i Senatu.

— 00:—00—

## Kiedy Tadeusz Kościuszko

ukaze się w Łodzi

Twórca pomnika o swem dziele

W związku z końcowymi pracami nad wykonaniem na Placu Wolności pomnika Tadeusza Kościuszki zwróciliśmy się do twórcy tegoż p. Mieczysława Lubelskiego celem otrzymania ścisłych informacji co do terminu i sposobu wykonania pomnika.

Na wstępie p. Lubelski oświadczył nam iż praca nad tym dziełem zbliża się ku końcowi i że termin odsłonięcia zostanie bezwzględnie w listopadzie rb. utrzymany.

Najważniejszą częścią pomnika jest figura Kościuszki odlanie której powierzono jak wiadomo pabjanickiej szkole rzemiosł pod kierownictwem inż. Wagnera która jest już zupełnie gotowa. Figura odlana została w 12 częściach, lecz zostały one tak sporządzone, iż po spoinieniu będą przedstawiać sobą jedną całość.

Niezależnie od tego Pabjanicka Szkoła Rzemiosł wykonała również płaskorzeźby. Wszystkie te części czekają tylko na zmontowanie. Na placu wolności zaś odbywają się obecnie w przyspieszonym tempie prace nad ułożeniem stopni z kamienia trembowelskiego. Kamień ten jest nadzwyczaj twardy, wpróbowany, tak że do szlifowania jego powierzchni

robotnicy używać muszą karborundum. Stopnie te będą ułożone dookoła pomnika i będą ściśle przylegać do cokół pod figurą. Sam cokół zaś wykonany został z betonu obłożony płytami miedzianymi, sprowadzonymi z Stożni Gdańskiej. Płyty te są grubości 4 mm które po jakimś czasie pokryte zostaną patyną waku tek czego nabiorą odpowiednią szlachetną barwę na pozór starych pomników.

Sama figura Kościuszki będzie wysokości 4 i pół metra i montaż odbędzie się na samym końcu krótko przed odsłonięciem. Dojście do pomnika będzie ułożone między stopniami a krawężnikami białymi i czarnymi kostkami z bazaltu i granitu.

Dzięki tej konferencji między rozmówcą naszym a zarządami elektrowni i tramwajów postawiono słupy na Placu Wolności pokryte specjalną blachą i pomalowane na kolor srebrzysty, by przedstawiały one wraz z pomnikiem harmonijną całość.

I tak najpóźniej w listopadzie kończy prof. Lubelski zostanie ostatecznie uporządkowany Plac Wolności i tem samym zakończą prace przy niechlujaj parkan dookoła budującego się pomnika. (p)

## Nie jechać do Belgii

Bo tam również niema pracy

Urząd pośrednictwa pracy ostrzega przed wyjazdem do Belgii w poszukiwaniu pracy. Z powodu trudnej sytuacji gospodarczej w Belgii znalazł się przemysł i górnictwo belgijskie, władze ostrzegają przed wyjazdami do tego kraju bez kontraktów, wystawionych przez pracodawców i wiz na pobyt i wykony-

wanie pracy zarobkowej.

Urząd otrzymał wiadomość, że ostatnio policja belgijska odstawiła do granicy wielu cudzoziemców, którzy chcieli zatrzymać się w Belgii, posiadając jedynie wizy przejazdowe. (b)

— 000 —

REKLAMA TO POTĘGA

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEŻNIJSZYCH

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

W sobotę wznowienie arcywesołej komedji 3-aktowej L. Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka” z udziałem pań: E. Dzięwińskiej, W. Jakubińskiej oraz pp. Kazimierza Szuberta (pierwszy występ na scenie T. Miejskiego po 2-letnim pobyciu w T. Polskim w Warszawie) i St. Michałaka. Ceny niższe od 75 gr. do 5 zł. 50 gr.

### TEATR POPULARNY

W sobotę o godzinie 8 m. 30 inauguracyjnego pierwszego sezonu sceny przy ul. Ogrodowej pod egidą Teatru Miejskiego pod dyktando Karola Adwentowicza.

W inscenizacji Konstantego Tatarakiewicza i w jego opracowaniu tekstu odegrana będzie głośna przed wojną na scenach polskich wielka „powieść sceniczna” w 6-ciu aktach znakomitego poety—żołnierza s. p. Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche”.

### TEATR KAMERALNY

Na trzeciej scenie miejskiej rozpoczęto próby ze znakomitej komedji rodzajowej Włodzimierza Perzyńskiego „Aszantka” w obsadzie ról naczelnych: Zofja Marcinowska, Jerzy Woskowski, Konstanty Tatarakiewicz.

### TEATR POPULARNY

w sali GEYERA

W nadchodzącą sobotę dnia 6-go września o godz. 8 m. 15 wieczorem w Teatrze Popularnym w sali Geyera Piotrkowska 295 ukaże się inauguracyjny przedstawienie „Podróż po Warszawie” znakomity wodewil w 5 akt. F. Szebera.

## GIEŁDY.

Warszawa 2-go września.

Dewizy: Belgja 124,58 Holandia 359,10 Londyn 43,38 i pół Nowy Jork 8,903 Nowy Jork (kabel) 8,913 Paryż 35,05 i pół Gdańsk 173,48 Praga 26,44 Szwajcaria 173,26 Włochy 46,68 Wiedeń 125,93

Obroty dewizami nieco mniejsze, niż średnie, tendencja prawie utrzymana. Dolar w obrotach prywatnych 8,89 1/4 w żądaniu, rubel złoty 4,65 gram czystego złota 5,9244

Papiery państwowe: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111,505 proc. państw. pożyczka premijowa dolarowa 58,25 5 proc. pożyczka konwersyjna 55,50 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 57,25 5 proc. L. Z. Warszawy 60,00 8 proc. L. Z. Warszawy 75,50 8 proc. L. Z. m. Lublina 67,50 8 proc. L. Z. m. Łodzi 70,75 8 proc. L. Z. Piotrkowa 67,50 10 proc. L. Z. Siedlec 81,00 8 proc. L. Z. Częstochowy 67,50 8 proc. oblig. Pol. Banku Kraj. budowlane 93,00 (w proc.)

Akcje: Bank Handlowy 108,00 Bank Polski 168,00 Bank Erzem we Lwowie 85,00 Warsz. fow. fabr. cukru 34,75 Modrzejów 9,00

Z pożyczek państwowych słabsza 5 proc. pożyczka premijowa dolarowa. Dla listów zastawnych tendencja nieco słabsza. Akcjami obroty małe.

Proszek i Mydło  
Regera  
najlepsze!

# Tylko za specjalnem zezwoleniem

## Mogą bolszewicy nabywać nieruchomości w Polsce

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, dotyczące wykonania w stosunku do obywateli sowieckich ustawy o prawie własnym dla stosunków prywatnych między narodowych. W myśli tego rozporządzenia obywatele ZSSR. mogą dokonywać wszelkich czynności prawnych, odnoszących się do nieruchomości, położonej na obszarze Rzplitej Polskiej, tylko po uprzednim uzyskaniu zaświadczenia Ministerstwa Skarbu, że do danej czynności niema przeszkód. Bez uzyskania specjalnego zezwolenia Min. Skarbu

obywatele sowieccy nie mogą być w Polsce opiekunami, kuratorami, prokurentami spółek handlowych, członkami zarządu tych spółek, prowadzić przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych jednoosobowe lub w formie spółek. W wypadkach sprzedaży w drodze przetargu publicznego nieruchomości należącej do obywatela sowieckiego, wypłać cen kupna osobom uprawnionym może być dokonana dopiero po przedstawieniu przez osobę zainteresowaną zaświadczenia Ministerstwa Skarbu, że niema przeszkód do wypłaty.

### PRAWO I SĄD

## ZA SIEBIE I ZA SIOSTRĘ WYSZŁA ZAMĄŻ W jednym i tym samym kościele popelniona bigamja

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadła 44-letnia Marianna Wisniewska.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wyrzniczkiewicz oskarżał prokurator Chawłowski.

Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 6 lutego 1915 roku w kościele św. Krzyża Marianna Wisniewska z domu Pająk zawarła związku małżeński z Michałem Wisniewskim. Po upływie pewnego czasu wśród małżonków powstała dysharmonja, wskutek czego Wisniewski opuścił swą żonę.

W międzyczasie Wisniewska poznała niejakiego Józefa Rzetelskiego i nawiąawszy z nim bliższe stosunki miłosne w dniu 7 sierpnia 1920 roku w tymże samym kościele wstąpiła po raz wtóry w związku małżeński z Rzetelskim, pomimo istnienia poprzedniego

związku. Do akt ślubnych Wisniewska jako dokument przedłożyła metrykę urodzenia swej niewidomej siostry Weroniki, będącej w stanie panieńskim. W początkach roku bieżącego sprawa ta doszła do wiadomości urzędu kuratorskiego, wskutek czego Marianna Wisniewska została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej za bigamję.

Na przewodzie sądowym Wisniewska przyznała się do winy i wyjaśniła, że z pierwszym swoim mężem t. j. Wisniewskim chciała żyć, ponieważ nie miała z nim dzieci i rozeszła się z nim w drodze polubownej, dając mu tytułem odszkodowania pewną kwotę pieniężną. Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu stron skazał Mariannę Wisniewską na 4 miesiące więzienia z zawieszaniem wykonania wyroku na 3 lata.

### HIGIENA I ZDROWIE

## Dlaczego ludziom się śni

### Położenie ciała człowieka śpiącego jest przyczyną złych lub dobrych snów

Zagadnieniem snu i marzeń sennych nie zajmowano się nigdy naukowo. Na tle prymitywnych badań, obliczonych jedynie na zysk i wykorzystanie nieświadomości ludzkiej powstało bardzo wiele fantastycznych hipotez i za bobonów, które oczywiście poważnie nie mogły być traktowane.

Dopiero niedawno zaczęto badać sen przy pomocy metod przyrodniczych. A w tych dniach wybitny uczony norweski Mourley Vold ogłosił drukiem niezwykle interesującą pracę, która wyjaśnia w sposób niezwykle popularny na czym polega istota snu i dlaczego śnią się nam różne widzenia.

Już badacze dawniejszych czasów zwrócili uwagę na związek, zachodzący między treścią marzeń sennych i pozycją w jakiej znajduje się ciało śpiącego. Wiedzano już także, że każda zmiana położenia wywołuje natychmiast zmianę obrazów sennych.

Vold rozpoczął swe doświadczenia od wywołania drobnych podrażnień dolnych kończyn człowieka i od wyjaśnienia, jaki wpływ wywierają one na zmianę snów. W tym celu poprosił on 23 swych studentów, by przed pójściem spać obwiązywali sobie bandażem nogę w kostce. Bandaż powodował drobne podrażnienia skóry i mięśni, co skłaniało śpiącego do częstej zmiany położenia nogi.

I tak później okazało się, na podstawie raportów studentów, w snach obandażowa-

na nogą mnóstwo było obrazków, w których wielką rolę odgrywało stanie, chodzenie, ganie, i to nie tylko osoby śpiące, ale i innych osób, występujących w marzeniu sennym.

Vold wnioskuje na podstawie tego, istotne sny są zależne od naszego położenia w łóżku. Zdaniem jego, człowiek, który na wznak lub też na brzuchu ma bardzo przykre sny. Gdy śpi na lewym boku, przyczem ugniata się serce, śnią mu się katastrofy. Natomiast gdy śpi na prawym boku, nie śni mu się nic złego.

Vold dokonał doświadczeń również z innymi członkami ciała, z których najciekawsze były doświadczenia z rękami, na które należało dość ciasne rękawiczki. Takim osobom cała noc śniło się, że wykonują jakiegoś czynności, przeważnie niemilego charakteru, z rękami.

Vold twierdzi również, że pobudki, działające z zewnątrz, mogą spowodować tak bardzo silne efekty. Stwierdził on mianowicie, że puknięcie w szyję podczas głębokiego snu wywołało sen o salwach karabinowych i strzelaniu, podczas gdy kropelka wody, spuszczona na czoło śpiącego wywołała sen o dżdżu.

Badania metodą prof. Volda prowadzone są obecnie na uniwersytetach niemieckich.



# Rewelacje o sekcje „satanistów“

Nieprawdopodobne wiadomości pisma warszawskiego

Warszawski „Express Poranny“ rozpoczął obecnie publikację cyklu rewelacji, mających zdemaskować działającą rzekomo w Warszawie sekcję „czcicieli diabła“, do której należeć mają — według informacji tego pisma — także i osoby z najlepszych sfer towarzyskich stolicy.

Sekta ta odprawiać ma makabryczne obrzędy kultu złego ducha, profanować wiary katolicką i pozostawać w kontakcie z siłami nadprzyrodzonymi. Pierwszym śladem, który wskazał na istnienie sekty było ujęcie jednym z kościołów stolicy niejakiego grabarza na gorącym uczynku kradzieży komunikantów. Umieszczony na obywateli jednym z zakładów dla umysłowo chorych Grabarzi twierdził, że to „oni“ kazali mu popełnić świętokradztwo i odmawiał jakichkolwiek wyjaśnień kim są jego zagadkowi wierzchnicy.

W dalszym ciągu „Express“ podkreśla, że zanotowany ostatnio szereg samobójstw wśród młodzieży akademickiej był dziełem

„czcicieli szatana“. Satanisci, dzięki swoim niesamowitym obrzędom, opanowywali całą kowicę umysłowość i wolę członków sekty a gdy któryś z nich usiłował zerwać pęta kultu diabła, zmuszali go do popełnienia samobójstwa. Charakterystycznym jest, że przy samobójcach znajdowano tajemnicze kartki z zagadkowymi napisami jak np. „Z rozkazu szatana. Bracia oczekują Strzał. Północ“. W pokoju jednego z samobójców, studenta R. znaleziono komplet przyborów do bluźnierczych nabożeństw.

Prasa warszawska jak np. „Polska“ i „Rzeczpospolita“ cytując doniesienie „Expressu“ podkreśla, iż w Berlinie ujawniono ostatnio podobną rozgałęzioną sekcję „czcicieli diabła“.

Śledztwo, które wdrożą zapewne władze bezpieczeństwa, ujawni, czy nieprawdopodobne rewelacje „Expressu“ odpowiadają prawdzie i czy istotnie działa w stolicy bluźniercza i zbrodnicza sekta.

—000—

## Zemiast uczy - węgiel dla biednych

Onegdaj odbyło się w Tczewie poświęcenie nowowbudowanej elektrowni miejskiej z udziałem burm. Wojczanskiego, ks. proboszcza Kupezyńskiego, dyr. Morawskiego i w innych. Po poświęceniu magistrat, ze względu na obecne ciężkie położenie, postanowił za miast przyjęcia uczestników, rozdać 1500 c. węgla z zapasów zakładów miejskich na rzecz biednych m. Tczewa. Brawo, magistracie m. Tczewa!

## Przystań jachtowa w Gdyni

Pierwsza nad polskim morzem przystań jachtowa w Gdyni cieszy się dużym powodzeniem u schyłku sezonu. Po wybudowaniu falochronu przy basenie pasażerskim, znalazły w niej schronienie jachty prywatne, wśród których dużo było luksusowych. Port ten przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia na naszym wybrzeżu pięknego sportu żeglarskiego.



**Zelio**

PASTA TEPI ZIARNA TEPIA  
SZCZURY MYSZY

Łatwe i wygodne stosowanie!  
Bezwzględnie pewny skutek!

W sprzedaży:  
tubki blaszane po 30 gramów      pudełka tekturowe po 25, 50, 100, 250gr 1kg

Wyciąg z ołówka Bayer. Do nabycia w aptekach i sklepach aptecznych.

**Pogotowie Samochodowe**

wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedż części oryginalnych „FORD“ i „CHEVROLET“ oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE“.

WARSZTAT REFERACYJNO-SAMOCHODOWY. WYNAJEM SAMOCHODOW.

Drobne remonta bieżące wykonuje się na poczekaniu.

Wykonanie solidne. Ceny przystępne

**PLACE budowlane**

roznej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozalożonych, na dogodnych warunkach

**do sprzedania**

Wiadomość Kilińskiego 96 mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Pilla

**GUSTAW MAUCH**

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE  
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych szczotek Morgana w Londynie

**REPARACJE**  
Elektromotorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowe

**ZAKŁADANIE**  
i konserwacja piorunochronów.

**INSTALACJE**  
oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.



Szkła i materiały elektryczne, motory i dynamomaszyny w każdej wielkości!

**BANK**

**Przemysłowców Łódzkich**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1931. —: Ewangelicka 25 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

**ZALATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE**

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

**Do sprzedania**

**odpady papieru**

w większej ilości po b. niskiej cenie

Wiadomość w administracji „Rozwój“

**Gimnazjum żeńskie**  
**Z. PĘTKOWSKIEJ i W. MAGINSKIEJ**  
 ul. Wólczańska Nr. 55.

Rozpoczęcie roku szkolnego nabożeństwem w kaplicy gimnazjalnej — 3 września o godz. 10 rano Egzaminów wstępnych — 5 września.  
 Zapisy od 21 sierpnia. 205

**Gimnazjum żeńskie**  
**R. Konopczyńskiej-Sobołewskiej**  
 Gdańska Nr. 90, tel. 128-62

Egzaminów wstępnych rozpoczną się 4 września, lekcje 2-go Kancelarja czynna codziennie od 9<sup>1/2</sup> do 2-jej.

**Kierownik Szkoły Rysunku i Malarstwa,**  
 art. mal. **SZCZEPAN ANDRZEJEWSKI** **powrócił**  
 i rozpoczyna lekcje. Zapisy codziennie od 10 rano do 8 wiecz. Szkoła odnowiona. Program nauki rozszerzony. Niezamożni zniżki  
 Łódź, Kilińskiego 141.

**UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI**  
**PAWEŁ KIN,** KAROLA 8  
 III piętro  
 Rozpoczęcie nowych kursów:

Księgowości	Stenografji
Korespondencji	Pisanie na maszynie
Arytmetyki handlowej	Języków

**Buchalter-bilansista**

dobry organizator i znawca spraw podatkowych przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych, Zestawienie bilansów, likwidacje przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole  
 Adres: ul. ANDRZEJA 33 m. 10.

**KAROL FOLKIERSKI**  
 INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY  
**Al. Łościszki 3, I p.**  
 Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.  
 Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo  
**Plany przyłączeń do sieci kanal.**  
 Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

**ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW**  
 Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

**Posady i prace**

**POTRZEBNY** podręczny na pasową sportową robotę Miedziana 16, II piętro. 1374-1

**GLUSARZY** zdolnych na roboty budowlane przyjmę 28 p. Strz. Kan. Nr. 47 1372-1

**Reklama to potęga**

**Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia osiągniecie to kupując tylko w firmie**  
**Stanisław GROCHAŁ**  
 Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIŻONYCH.**

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



**...SZEWCY...**


Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości  
**w Spółce Szewców**  
 PIOTRKOWSKA 79  
 AL. KOSCIUSZKI 22  
 Tel. 158-88

(Specjalność. detaliczne sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

**UWAGA!**

**Państwowi urzędnicy**  
**Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty**

Pierwszorządne płaszcze i męskie, obuwie, fraki, wełniane i bawełniane bieliznę męską i damską, chodniki, dywany, torby, ki, białe towary i galanterie poleca firma  
**„KREDYT”** Nawrot 13



Wielki wybór **łóżek** metalowych, **wózków** dziecięcych krajowych i zagranicznych wytrzymałe amerykańskie, materace wyśmienite oraz materace sprężyste nowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej na **najdogodniejszych warunkach** w fabrycznym składzie  
**„DOBROPOL”**  
 ŁÓDŹ, Piotrkowska 78 (w podwórzu) tel. 153-01

**GŁUCHOTA**

uleczalna. Wynalazek fonja zademonstrowany cjalistom. Usuwa przynę słuch, szum ciekusów. Liczne podania. Ządajcie bezpłatnie pouczającej broszury dres: EUFONJA Lisak Kraków 128

**DRUCIANE** Parkiety, cion, Tranliny, Gzy do fitrów „Rabitz” betonowych we wszystkich metalach wyrobów  
**RUDOLF JUNG**  
 Łódź, Wólczańska 11  
 Telefon 128-97

**SKLEP**  
**KAZIMIERZ Zielonko**  
 AL. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpeki męskie, pończochy dzienne reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
**ANDRZEJA 11**  
 Telefon 137-43

Choroby skórne weteryne i moczopłciowe  
 godz. przyjęć: 9.30-11 i 5-7.30 po pol.

**B. RUSSKA**  
**DŁUGOLETNI NAUCZYCIELKA**

Udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji  
 Udziela również lekcji pisania na maszynie różnych najnowszych systemów z dokładnym śnieniem konstrukcji i hektografji.  
 Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89 m. 8 (obok poczty)

**Szkoło okienne,** ornamenty, surowe szklenie budowli po cenach konkurencyjnych  
**J. OLEJNICZAK**  
 GŁÓWNA Nr 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. szenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-jej po 7-jej 50 proc. drożej. Za nowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Lubianicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.